Rok 5. Nr. 213

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 83

Chojnice, wtorek 15 września 1925 r.

Uczmy się od Niemców.

Niedawno był zjazd mniejszości niemieckich z zagranicy w Berlinie. Wspominaliśmy o nim kilku słowami. Ale zasługuje on na szerszą uwagę wskutek znaczenia, jakie przypisują takim zjazdom sami Niemcy. Oto na ostatnim zjeździe był również obecny minister Stresemann, który wygłosił tam ciekawe słowa i zapatrywania. Powitał on przedewszystkiem z naciskiem „miljony" Niemców, którzy „wbrew swej woli uznać musieli niezawisłość państwową obcych krajów". Zapewnił ich dalej, że „wejście Niemiec do Ligi Narodów ma na celu przyjście z pomocą niemieckim mniejszościom". A wreszcie tak powiedział: „W tych dniach widzimy, jak niemiecki kraj zostanie wyswobodzony z pod zajęcia. Oby chwila nie była zbyt daleką, w której staniemy w całych Niemczech na wolnym gruncie jako wolny naród."

Wszystko to są bardzo ciekawe wynurzenia. Coprawda to p. Stresemann nie powiedział, gdzie to są owe miljony Niemców, o których wspominał, ale nie trudno się tego domyślić. Miał na myśli Austrję, Polskę, Czechy i wreszcie Francję, wszystkich potrosze. Zapewniał dalej, że w Lidze Narodów przyjdą Niemcy tym mniejszościom z pomocą A więc Liga ma być dla Niemców agenturę, w której pragną składać swe obrachunki, jak się należy w innych krajach z Niemcami obchodzić. Biedna ta Liga. Dotąd każdy jej członek sądzi, że ona jest dla wszystkich porówno, że jest dla siania zgody wśród narodów. a tu przychodzą Niemcy i powiadają: „Nie, Liga Narodów jest przedewszystkiem dla Niemców, ażeby postarała się oddać to, co Niemcy stracili wskutek wojny i ażeby postarała się o to. by na Niemców nikt nigdzie palca nie skrzywił.

W końcu wspominał Stresemann o oswobodzeniu Niemców i wyraził życzenie, by nie była daleką chwila, w której staniemy w całych Niemczech na wolnym gruncie jako wolny naród. Tu Stresemann chciał powiedzieć, że Niemcy nie są dotychczas wolni, bo nie mają „całych Niemiec", a więc tego, co mieli przed wojną, nie są dalej wolni, bo muszą długi płacić pod przymusem, bo nie mogą utrzymywać swobodnie wielkiej armji itd.

Właśnie dla tego, że minister Streseman wygłosił to wszystko na zjeździe zagranicznych Niemców, nabiera ten zjazd wielkiego znaczenia. Dziwnie butny jest jednak ten naród niemiecki. Zamiast gadać na takim zjeździe, że Niemcy powinni być dobrymi obywatelami krajów, w których żyją i w których dorabiają się, to im się gada, że będą mieli lepsze czasy, gdy rząd niemiecki będzie mógł się za nimi ws awiać w Lidze Narodów. Gada im się, że wbrew swej woli musieli uznać zwierzchność obcego państwa nad sobą. Jakże tu z takim narodem żyć w sąsiedzkich stosunkach. Jakże tu wierzyć Niemcom, że są dobrymi polskimi obywatelami, skoro im tam w Berlinie minister gada, że „wbrew swej woli" należą do innych państw i dają im tem samem zachętę, ażeby starali się zrzucić z siebie tę zwierzchność. To są niesłychane rzeczy.

Wszystko to jest znowu świadectwem, że Niemiec jest w swej naturze gorszy od kota. Bo kot nie przywiąże się coprawda do człowieka, ale przywiąże się przynajmniej do pomieszczenia i wraca tam, gdy go stamtąd przepędzą i gospodarzowi nie sprawia dalszych kłopotów. Tymczasem Niemiec przywiązuje się do ziemi, na której żyje, ale nietylko nie przywiązuje się do pana swego, który nim rządzi, ale stara się odebrać mu zwierzchność nad sobą, ażeby mógł być na wolnym gruncie, jak wolny naród", jak powiedział p. Stresemann, to znaczy, ażeby mógł mieć wszędzie nad sobą niemiecką władzę.

Inny minister powiedział kiedyś, że rząd niemiecki winien dbać jak najskrzętniej o swych zagranicznych Niemców, ażeby się dobrze sprawowali i wstydu kulturze niemieckiej nie robił, bo jak Niemców zagranicą widzą, tak piszą cały naród. Ale równocześnie powiedział ten sam minister, że Niemiec nie powinien nigdy zapominać, że jest jego obowiązkiem, pracować wszędzie i na każdem miejscu dla swego narodu. Minister Stresemann w swem przemówieniu potwierdził to. Potwierdził, że Niemiec winien wszędzie myśleć o wolności, o tem, że się tam znajduje wbrew swej woli itd. Spamiętajmy to sobie.

Uczmy się od Niemców szanować nasze wychodźtwo na obczyźnie. Pomagajmy mu moralnie i w miarę możności również materjalnie, ażeby to wychodźtwo szanowało ojczyznę i chwaliło ją w obec obcych gdzie. Mniejszości, znajdujące się zagranicą, są zwierciadłem cnot albo niecnot narodu, z którego pochodzą, i mogą ojczystemu krajowi dużo pomagać, albo też dużo zaszkodzić. Ale każdy obywatel winien szanować kraj, który go utrzymuje i stąd powinien dbać o bogactwo nietylko swoje, ale bogactwo i powodzenie tego kraju.

Wywody ministrów pruskich są jednak żywem świadectwem, jakim niebezpieczeństwem są Niemcy dla tych krajów, które mają ten wątpliwy zaszczyt posiadać ich w większej ilości, jak naprzykład my Polacy. Bo czy w byłym zaborze pruskim, czy Kongresówce, czy na Wołyniu wszędzie będą Niemcy upatrywały „deutsches Kulturland", gdzie się nagromadzą we większych ilościach i będą pracowali nie dla dobra i przyszłości gościnnego kraju, ale dla wielkości, swobody i wolności swej niemieckiej ojczyzny.

Wstępne notowania giełdowe

11. 9 1925 r. o godz. 10 przed południem.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	89,00
100 złotych w notach	89,00
dolar	5,20

Zmarł Patron Kółek włościańskich.

Kazimierz Brownsford nie żyje. Zmarł w piątek wieczorem o 11 godzinie. Nieboszczyk był długoletnim Patronem Kółek rolniczych na województwo wielkopolskie i położył na tem polu niemniejsze może zasługi od Maksymiljana Jackowskiego. Nieboszczyk urodził się 1856 roku w Łubowiczach w pow, gnieźnieńskim. Od 1893 do 1920 roku pracował niezmordowanie jako redaktor „Poradnika Pospodarczego." Nieboszczyk był wzorem cnót katolickich. Nigdzie go nie brakło, gdzie chodziło o poparcie narodowej społecznej sprawy. Piastował mnóstwo urzędów honorowych, a wszędzie był wydajnie czynnym. Od roku 1919 był śp. Brownsford posłem do Sejmu ze związku Ludowo Narodowego. Była to naprawdę jedna z tych wielkich postaci, które za czasów pruskich potrafiły podsycać płomień wiary i nadziei w lepszą przyszłość. oraz miłości i zapału do pracy na niwie ojczystej. Wieczny spokój duszy nieboszczyka.

Ze zjazdu obywatelstwa wiejskiego w Warszawie.

Pomiędzy innemi powzięto ważne rezolucje. Oto pod względem politycznym będą obywatele wiejscy popierać w przyszłości tylko te stronnictwa, które popierać będą odważnie interesy ziemiaństwa polskiego. Nie oświadczono się zatem za specjalną partją polityczną, ale z tej rezolucji wynika, że większ i średni rolnicy będą popierali przedewszystkiem Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Rolników.

Przyjęto dalej rezolucję, nakładającą obowiązek przynależenia do organizacji pod groźbą bojkotu towarzyskiego. Chodzi tu o wzmocnienie sił rolnictwa do walki o interesy rolnictwa.

Ważną jest dalej rezolucja, ażeby rolnictwo zaniechało dotychczasowego oportonizmu czyli usuwania się od spraw innych, a nawiązywało porozumienie z przemysłem i handlem dla wspólnej obrony żywotnych interesów kraju.

Programową jest też rezolucja, ażeby wszelkie stronnictwa polityczne doszły ze sobą do porozumienia, o ile zgodne są na polityczny program zjazdu rolnictwa. Wątpimy jednak, czy z tego życzenia będą jakieś wyniki.

Prezydent Rzeczypospolitej w Gnieźnie.

W sobotę o $^{3}/_{4}$10 przed południem przybył Prezydent Rzeczypospolitej do Gniezna w otoczeniu ministra Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, sekretarza kancelarji cywilnej p. Lenca, generałów Zagórskiego, Skierskiego i Taczaka. Na dworcu powitała go kompanja honorowa a z dworcu do katedry ciągnął się szpaler, złożony z towarzystw i cechów, do samej katedry. Szkoły niemieckie brały w przyjęciu również udział.

Nabożeństwo w katedrze celebrował ks. Biskup Laubitz, a brali w niem udział również księża Biskupi Łukomski, Klunder i Przeździecki, oraz gen. Sosnkowski. Piękne kazanie wygłosił ks. Kanonik Lisiecki. Mówił o myśli katolickiej Bolesława Chrobrego z obecną chwilą Polski.

Minister Skrzyński mówił w Lidze Narodow.

Na piątkowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił minister Skrzyński mowę w obronie protokółu Ligi za wieczystym pokojem na świecie. Pan minister nazwał wojny przestępstwem, którym powinno się zapobiegać przy pomocy sądów polubowych, a takim środkiem międzynarodowym jest właśnie ów protokół, za pomocą którego Liga Narodów może karać każdy naród przy pomocy innych, któryby na własną rękę wojnę rozpoczął. Protokół ten nie da się coprawda na razie urzeczywistnić, ale narody powinne dążyć do tego, by rzeczywistość ta czy później doszło.

O mowie ministra Skrzyńskiego piszą, że wywarła dobre wrażenie i zyskała ogólne poklaski, nawet ze strony angielskiej. Szczególne wrażenie wywarła uwaga że brak Polski na mapie Europy spowodował wielką wojnę, dla tego Polski nigdzie brakować nie powinno gdzie chodzi o umocnienie pokoju, a zatem również na naradach o ubezpieczenie granic.

Wspaniałą mowę wygłosił delegat Francji Paweł Boncour, który wywołał niebywały zapał. Położył nacisk na to, że tam, gdzie narodom grozi wspólne niebezpieczeństwo, muszą też być równe umowy. Pokój na zachodzie uzależniony jest od pokoju na wschodzie i odwrotnie. Mowy delegatów Francji i Polski wskazują, że pomiędzy tymi dwoma narodami istnieje jedność i zgoda.

Obrady nad Reformą Rolną.

Postanowiono jak najwcześniej zakończyć obrady nad reformą rolną w komisjach Senatu. W środę, czwartek i piątek tego tygodnia będą pełne posiedzenia Senatu, a gdy zajdzie potrzeba, będą obradowali również w sobotę i niedzielę. Głosowanie miałoby potrwać 3 do 4 dni i zaczęłoby się w poniedziałek 21 bm.

Dalsze wiadomości o umowie zabezpieczenia granic.

Najświeższe wiadomości brzmią dla Polski i Czech pomyślniej. Na czwartkowem posiedzeniu począł minister Chamberlain odrzucać dotychczasowe zapatrywanie, jakoby Anglja nie miała żadnego interesu w zabezpieczeniu wschodnich granic Polski i Czech. Min. Chamberlain przychyla się do zapatrywania Francji, że takie zabezpieczenie jest konieczne.

Wskutek tego nastąpiła pomiędzy ministrami Chamberlainem a Skrzyńskim wymiana zapatrywań, w jakiej postaci ministrowie Benesz i Skrzyński mogliby uczestniczyć w zebraniu ministrów. W obec tego położenia rzeczy wystąpi Francja na najbliższych posiedzeniach zgromadzenia Ligi Narodów z jasnymi wnioskami.

Piszą też, że delegacje Polski i Czech zapatrują się na dalszy przebieg rozwoju sprawy z większą nadzieją. Wśród Niemców zapanowało niezadowolenie. Pracują oni w Genewie gorliwie nad tem, ażeby przedstawić Polskę jako mąciciela pokoju

Równocześnie i druga sprawa, wysunięta przez polskiego ministra Sokala, znalazła duży poklask. Minister Sokal wysunął radę, ażeby Liga Narodów zajęła się tymi narodami, które zwalczyły spadek pieniądza, ale znajdują się wskutek tego w trudnem położeniu gospodarczem. Wniosek ministra Sokala znalazł tak wśród przedstawicieli państw jak i w samym sekretarjacie Ligi duże uznanie. Za pośrednictwem Ligi może bowiem nastąpić wzajemna wymiana zapatrywań, która może doprowadzić do pomyślnego usunięcia trudności gospodarczych.

Wysyłają protest do Ligi Narodów.

Na czwartkowem posiedzeniu parlamentu gdańskiego występował przywódca wszechniemczyzny poseł Schwegmann przeciwko skrzynkom polskim i nazwał orzeczenie komisji Ligi okropnością. Komisja jego zdaniem nie brała na wzgląd interesów Gdańska na podstawie dostarczonego materjału, lecz brała wzgląd na Polskę, ażeby nie doszło do gwałtów, gdyby miano usunąć skrzynki polskie.

Przedstawiciel senatu wiceprezydent Gehl przyznał Schwegmanowi słuszność i oświadczył, że Senat gdański zaprotestował przeciwko orzeczeniu komisji w nadziei, że rozstrzygnięcie Ligi Narodów wypadnie pomyślniej dla Gdańska.

Ciekawy dokument.

Generalny Wikarjat diecezji chełmińskiej ogłasza w urzędowym orędowniku kościelnym dla diecezji chełmińskiej, że z powodu artykułu w „Dzienniku Bydgoskim", napisanym przez księdza, a występującym za ustąpieniem ze stolicy biskupiej ks. Biskupa Rosentretera, zakazuje się pisywać kapłanom świeckich artykułów A kapłan, który się odważy napisać artykuł, uwłaczający czci własnej kapłańskiej i całego duchowieństwa" zostanie zawieszony w urzędzie.

„Kurjer Poznański" pisze, że dekret ten jest bezprzykładnym i zamyka usta duchowieństwu na Pomorzu.

Naszem zdaniem kapłani, zatrudnieni przy pismach polityczno narodowych, będą zniewoleni w obec powyższego rozporządzenia ustąpić ze swych stanowisk.

Z poza kulisów walki nad układem w sprawie bezpieczeństwa granic.

A więc Polska i Czechosłowacja zostały zaproszone na obrady ministrów sojuszniczych, które się odbędą w tym miesiącu jeszcze w Losanne w Szwajcarji. Tem samem sprawy wschodnie czyli sprawy Polski i Czechosłowacji będą omawiane wspólnie. Minister Chamberlein odżegnywał się od łączenia sprawy zabezpieczenia granic od strony Polski i Czechosłowacji jak djabeł święconej wody. Ministrowie Skrzyński i Brand nie dali jednak za wygraną. Minister Skrzyński oświadczył min. Chamberlainowi, że zabezpieczenie granic zachodnich bez udziału Polski i Czech powiększyłoby tylko niebezpieczeństwo wojny, To zapatrywanie poparła delegacja francuska, a Briand wręcz oświadczył, że Francja udziału Polski i Czechosłowacji nie podpisze.

Postanowiono konferencję urządzić wspólnie, ale przy omawianiu spraw będzie brała udział Anglja, o ile chodzić będzie o zabezpieczenie granic od strony Francji, a przy omawianiu granic na wschodzi cofnie się delegacja angielska od udziału.

Niewiedzieć, czy z konferencji wyjdzie coś praktycznego. W każdym razie Polska dużo zyskała, że jej pozwolono uczestniczyć w obradach.

Sprawy polityczne.

Wszędzie mówią o pokoju, a równocześnie się zbroją.

W Genewie odbyło się w środę śniadanie dziennikarzy zagranicznych, na którem byli również wszyscy zagraniczni ministrowie. Prezes francuskich ministrów Painleve oświadczył, że z Anglją jest sojusz zdrowy, ponieważ minister Chamberlain wie, czego chce, na co może się zgodzić, a co musi odmówić, stąd dobrze się z nim pracuje. Sojusz taki pomiędzy Anglją i Francją jest konieczny dla utrwalenia pokoju. Minister Chamberlain oświadczył w swem przemówieniu, że Anglja jest gotową rzucić na szale całą swą potęgę, byle utrzymać pokój na świecie. Belgijski minister Vandervelde oświadczył, że chrzest wojenny złączył Belgję z Anglją i Francją. Dalej mówił o obecnych układach, zmierzających do utrwalenia pokoju na świecie. Jego zdaniem wszelkie takie układy muszą być tak zakrojone, ażeby zbiegały się w Lidze Narodów i mogły być oparte na tak zwanym protokole genewskim, który gwarantowałby powszechny pokój, podpisany przez wszystkie narody pod patronatem Ligi Narodów. Stąd wszystkie narody powinny dążyć do połączenia się z Ligą.

Wszędzie pięknie gadają o tym wieczystym pokoju na świecie. Tymczasem zamiast lepiej jest gorzej na świecie.

Niemcy krajem bojówek.

W Berlinie wykryła policja tajną organizację pod nazwą Ku—Klux—Klan, która stała pod kierownictwem jednego Amerykanina i dwóch Niemców amerykańskich. Jestto bojówka, przeszwarcowana z Ameryki W Ameryce bojówka ta jest na tępienie wszystkiego co pragnie osłabić potęgę Ameryki pod względem narodowym. Oto rozmaite zapalone głowy wszechniemieckie przetransportowali ją do Niemiec w tem przekonaniu, że im się przyda we wzmacnianiu monarchizmu. Przedewszystkiem zamierzają Niemcy za pomocą tej bojówki tępić Żydów. Ku—Klux—Klan liczy w Berlinie około tysiąca członków. Policja zajęła się tą organizacją, ale jej pewnie krzywdy nie zrobią.

Sprawy polskie.

Obecny stan w Polsce jest niesłychanie niebezpieczny.

Pod takim nagłówkiem porównuje gazeta „Polonja", własność posła Korfantego, położenie Polski przed dwoma laty a obecnie. W tym artykule napisano, że nigdy nie było tak źle w Polsce, jak obecnie. Stoi tam dalej:

„Niedawno temu p. Grabski był bohaterem dnia za to, że przez otwarcie granic na oścież zwalczał drożyznę, wszys.y się nim zachwycali. Dziś gdy wskutek tej polityki gospodarczej zabity został nasz przemysł krajowy, gdy za te wywożone tanie towary trzeba płacić, a nasz bilans handlowy jest pasywny, a złoty się chwieje, dziś tę politykę się potępia, a demagodzy, którzy tę politykę wychwalali, piorunują dziś na burżujów, że tyle pomarańcz jadali, aż majątek narodowy przejedli".

Dalej powiada ten artykuł, że przed dwoma laty zdawało się wszystkim, że wprowadzenie złotego tworzy nową erę szczęścia w Polsce. Ci, którzy przemawiali wpierw za ustaleniem naszej marki, za uzdrowieniem życia gospodarczego, za skromnym budżetem i radzili sypać groble według stawu, nazywali się spekulantami, wrogami ludu, a jeżeli to byli znawcy zagraniczni, mówiło się o nich jako o nieżyczliwych gościach, a nawet szpiegach.

Artykuł kończy się słowami:

„Jak to wszystko bolesne i upokarzające. Oby te gorzkie doświadczenia odniosły przynajmniej ten skutek, by silna opinja publiczna tym, w których rękach spoczywają losy państwa i społeczeństwa, dodała tyle odwagi. by zdobyli się na ofiary niepopularne i na zarządzenia bolesne, które umożliwiają nam jedynie uzyskanie pomocy zagranicznej, stworzenie warunków umożliwiających produkcję i eksport i danie ludowi chleba i pracy. Lecz czy się te czyniki na tyle odwagi zdobędą? Narazie leczą naszą nędzę komunikacikami i blagą, lub też bawią na wywczasach."

Czy porozumienie francusko-niemieckie jest możliwe?

Francuski minister spraw zagranicznych Briand przyjmował korespondenta gazety „Sozialdemokratischer Pressedienst", któremu oświadczył, że pragnie z Niemcami grać nareszcie w otwarte karty. Zrobił dotąd co mógł, ażeby pokazać Niemcom jak najlepszą wolę. Mógł naprzykład wstrzymać oczyszczenie Düsseldorfu, Duisburgu i Ruhrortu, a tego nie uczynił, choć go za to gazety francuskia obrzuciły obelgami. Chciał ułatwić politykę Stresemanowi, ale też teraz musi wymagać, ażeby rząd niemiecki okazał jak najlepsze chęci nietylko pod względem gospodarczym, ale równocześnie politycznym

Pan minister Briand może czekać, zanim mu Niemcy podziękują lub odwdzięczą się.

3 tysiące wagonów kartofli dla bezrobotnych.

Sejm śląski postanowił wyznaczyć 2 i pół miljona złotych na zakupno 3 tysięcy wagonów kartofli na 320 tysięcy osób, dotkniętych częściowo lub całkowicie przesileniem w przemyśle. Z powyższej sumy jeden miljon będzie wyznaczony z oszczędności budżetowych, a na resztę zostanie zaciągnięta pożyczka amortyzacyjna.

Należy żyć w zgodzie z Polską.

Prezes pruskich ministrów Braun oświadczył na posiedzeniu ogólnej komisji sejmu pruskiego, że za dotychczasową politykę rządu niemieckiego nie bierze udziału Rząd Rzeszy prowadzi bowiem fałszywą politykę w obec Polski. W szczególności zamykanie granicy cłami jest dla rolników niekorzystne. Zamiast żyć z Polską w wojnie gospodarczej należałoby Niemcom szukać jak najprędzej porozumienia z Polską, bo pokojowe współżycie z Polską jest koniecznie w interesie zgody pomiędzy obydwoma krajami i narodami.

Wiadomości kościelne.

Z administratury apostolskiej Gdańska.

Gdańsk obejmuje 1952 kwadratowe kilometry obszaru, na których zamieszkiwało w roku zeszłym 383 995 mieszkańców, w tem 221 tys. lutrów a 141 tys. katolików. Zydów było 9239. Gdańsk uzyskał 22 kwietnia 1922 roku oddzielną delegaturę kościelną. Administratorem apostolskim został ks. Biskup O'Rourke. Probostw na gdańskim gruncie jest 35. a kapłanów ogółem 72. Najstarszym proboszczem jest ks. Tieiz z Nytychu. Zakonników w Gdańsku dotąd niema. Z instytucyj dobroczynnych posiada Gdańsk szpital katolicki, dom sierot dla chłopców i dziewcząt.

Są Siostry Boromeuszki z Trewiru, Szatarytki z Wrocławia i Karmelitanki. Szarytki mają swe osady w Gdańsku, Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie, Nowymporcie i Nytychu.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 14 września 1925 r.

Dziś: Podwyższenie św. Krzyża.
Słońca wschód 5,33 zachód 6.17
Księżyca wschód 1,12 zachód 5. 3

Jutro: Nikodema m.
Słońca wschód 5.35 zachód 6.15
Księżyca wschód 2.14 zachód 5. 3

— **W sprawie płac za akordowe wybieranie ziemniaków.** Komisja Pracy Zjednoczenia Producentów Rolnych komunikuje, iż cena ziemniaków jaka będzie regulować płace dla robotników rolnych przy tegorocznem akardowem wybieraniu, zostanie na podstawie art. 8 kontraktu taryfowego dopiero w połowie b. m. ustaloną.

Wobec tego należy narazie wypłacać a konto po 10 groszy od szefla, t. j. za 110 funtów brutto wykopanych ziemniaków.

— **Ministerstwo Skarbu** przedłuża do dnia 25 września br. włącznie moc obowiązującą okólnika z dnia 11. VIII. 1925 r. L. D. P. O 459/1 w sprawie zniżenia kar za zwłokę. Wszyscy przeto płatnicy, którzy zalegają jeszcze z jakiemikolwiek podatkami państwowymi lub należytościami stemplowemi mają prawo uiścić je do dnia 25 września włącznie za opłatą kar za zwłokę w wysokości 1 proc, zamiast należnych zasadniczo 4 proc. miesięcznie.

Zapłacone przez płatników w czasie od 1 września br. kary za zwłokę ponad 1 proc. stopę będą zarachowane na właściwą zaległość podatkową.

Prezes Izby Skarbowej

— **Do marszałka Trąmpczyńskiego** protest przeciw ustawie rolnej, która krzywdzi obywateli ziemskich — a chłopów nie wzbogaci wysłały Ziemianki powiatu chojnickiego, także 20 pań z tow. Polek podpisały odezwę o złagodzenie ustawy rolnej w tych paragrafach, w których ona krzywdzi obywateli polskich, wychodząc z założenia, że podstawą praw powinno być uszanowanie dobra cudzego.

A. Sikorska.

— **Do naszej notatki** „Dotkliwa strata" w nr. 212, dowiadujemy się, iż płaszcz i kapelusz poszkodowanego znaleziono w pewnym ogrodzie. Rzeczy te były mocno zbrudzone i przenoszone. Teczki natomiast nie odnaleziono. Istotnie ciekawa rzecz w jaki sposób dostały się one tamże. Nie wygląda to, ażeby złodziej jaki maczał w tem swą rękę, bo chyba byłby takowe sobie przywłaszczył Możliwe dostały się te rzeczy tamdotąd przy innej okoliczności, a może był to skutek zbyt zapruszonej głowy.

— **Bijatyka**. W sobotę pod wieczór powstała w ulicy Strzeleckiej bójka między dwoma osobnikami. Byli to w dodatku najlepsi przyjaciele. Posprzeczali się o jakiś interes nieudany. Jeden z nich był znany w Czersku i tu eksporter gdańskich wyrobów tabacznych B. Drugi niejakiś Z. pochodzi z Chojnic. Starym zwyczajem należały do tego wypadku zalane czupryny. Trzeba było ich umieścić w przytułku policyjnym.

— **Znów cała chmura cyganów** zawitała w sobotę do naszych Chojnic. Nie mają oni jednak dobrego oka u naszej policji, bo ta ostatnia zabrała się do nich z całą siłą pary, zaglądając im blisko w papiery. Przeważna ich część nalażała do płci pięknej.

— **Nieudane włamanie** się do sklepu firmy Rink i Guttmann spostrzegł współwłaściciel tejże firmy p. Rink, gdy w niedzielę rano wchodził jak zwykle w sprawie osobistej do interesu. Otóż zauważył iż przyrząd patentowy w zamku był zdefektowany co świadczyło o zamachu sprawcy, który widocznie spłoszony nie mógł wykonać swego rzeczywistego zamiaru.

— **Przygodny chłopak** Syn pewnego tutejszego obywatela zatęsknił za przygodami. Więc opuścił dom rodzicielski, wałęsając się kilka dni w okolicy. Kiedy jednak żołądek wymagał swego powziął za lepsze wrócić do domu. Trzeba było jednak znaleść odpowiednią wymówkę przed ojcem aby ulżyć sobie w przewidzianym zbyt serdecznem przywitaniu przez ojca. Wpadł więc na pomyślny figiel, tłomacząc się, że został przez cyganów porwany, którzy wieźli go ze sobą do Swornegać. Z tamtąd udało mu się jednak

zbiec w chwili gdy jeden z cyganów wysłał go do karczmy po papierosy. Zbyt ciekawa historja. Ile w niej może być prawdy?

— **Osobiste,** Sierżanci żandarmerji w Chojnicach pp. Władysław Kitowski i Michał Konieczny wysłani zostali do Grudziądza do Centralnej Szkoły Zandarmerji na 9 miesięczny kurs. Jak wiadomo, kierownikiem żandarmerji miejscowej jest p. Jan Nowak,

— **Pod właściwym adresem.** Skarżą się nam od dłuższego już czasu na plagę psów w mieście. Psy wałęsają się po mieście całemi nieraz stadami i urządzają widowiska, które na dzieci i dorastającą młodzież bynajmniej umoralniająco wpływać nie może. Wstrętny nieraz obrazek przedstawiają psy na naszych targach tygodniowych, zanieczyszczając stragany i wyrządzając inne figle. Cośby tu wypadało zrobić.

— Donoszą nam, że dzieci urządzają sobie ślizgawki w obuwiu po płycie Nieznanego Zołnierza. Możeby wypadało dzieciom na właściwych miejscach zwrócić uwagę na znaczenie płyty, ażeby podobnie przykrych wydarzeń nie było. Naszem zdaniem należałoby płytę ogrodzić, a do tej pory otoczyć ją strażą, bo według przysłowia: „Strzeżoncego Pan Bóg strzeże". Łatwo z resztą o poważne uszkodzenie płyty.

— Kilkakrotnie zwracano nam uwagę na brak napisów na ławkach na chórze. Odnośni parafjanie chętnie chcą ponosić koszta napisów, byle unikać mitręgi i nieprzyjemności. Nie mają bowiem żadnego środka na osoby, które miejsca tam zajmują. A skoro zaś za miejsce płacą, to słusznie przynależy im ochrona.

Kronika prowincjonalna.

Starogard, Do miejscowej fabryki koszyków wprowadzono piękny a katolicki zwyczaj. Oto codzien nie przed rozpoczęciem pracy i po ukończeniu trudu dziennego robotnicy i robotnice odśpiewują wspólnie pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze" względnie „Wszystkie nasze dzinnę sprawy",

Naprawa mostu. Obecnie pracuje się tutaj nad naprawą uszkodzonego mostu nad rzeką Wierzycą.

Pinczyn, pow. starogardzki. Kwestją, co jako głaz kamienny ciążyła na sercu i myśli każdego obywatela parafjanina, była minimalna objętość kościoła, któremu — nieprzesadzając — dać można nazwę t. z. kaplicy. Stąd też, przed dziesięciu mniejwięcej już laty powstała myśl pobudowania nowego. Temu atoli nasamprzód przeszkodziła wojna światowa, zaś ostatnio okres inflacyjny, gdzie wczoraj zebrana kwota, dziś przepadała w morzu dewaluacji marki. Dopiero z chwilą unormowania się naszego pieniądza — a więc puszczenia w obieg „złotego", pomyśleć było można na serjo o wspomnianej budowie. Myśl budowy zrealizowała się około 15 lipca — gdzie przystąpiono do prac. Ze przy owych nie próżnowano, wnioskować należy z około siedem metrowych wysokich murów, w tem wyraźniej się zobrazowuje że jak widać będzie to „dom Boży" w całem tych słów znaczeniu. Do równa on tak pod względem wielkości jak i piękności, kościołom miejskim. Przypuszczać należy, że nie miną dwa tygodnie, a przystąpi się do nakładania dachu. Zresztą można śmiało powiedzieć, że jeszcze przed zimą ukończy się główniejsze prace zewnętrzne.

Tu podnieść należy, że sprawa budowy kościoła ruszyła nareszcie z martwego punktu, przypisać to należy miejscowemu — do niedawna ks. wik. lokalnemu teraz już wiel. ks. proboszczowi Hoffmanowi, który nie szczędził ni znojów ni trudów w zbożnem tem dziele. Stąd też należy Mu się cześć i uszanowanie, których też ze strony parafjan się nie skąpi.

Działdowo. W niedzielę dnia 6 września przystąpiło w kościele parafjalnym w Działdowie 174 dzieci do I. Komunji św. W uroczystej procesji wprowadzono je ze śpiewem do pięknie przystrojonego kościoła. Na rannem nabożeństwie przystąpiły dzieci z miasta do Stołu Pańskiego, a na głównem dzieci z wiosek. Ranne nabożenstwo odprawił miejscowy proboszcz ks. Droszyński, który w swej przemowie zachęcał dzieci do wytrwania w dobrem, a rodziców do wiernego wypełnienia swych obowiązków względem swych dzieci, a zwłaszcza do starannego wychowania ich, gdyż dzisiejsze wychowanie tak w domu jak i w szkole pozostawia wiele do życzenia. W podobny sposób przmówił ks. wikary Waloch na głównem nabożeństwie. Podczas jednego i drugiego nabożeństwa śpiewał miejscowy chór św. Cecylji pod batutą p. Nowaka z Iłowa i wywiązał się ze swego zadania zwłaszcza rano, bardzo dobrze, zaco mu się należy publiczna pochwała i podzięka.

Swiecie. W tym roku wysyłają z tutejszych nizin daleko mniej torfu, aniżeli po inne lata. Dawniej roiło się na dworcach od furmanek z torfem, obecnie mało ich tylko widać. Winna temu przedewszystkiem konkurencja ze strony węgla, równocześnie zaś wysokie płace i dżysta pogoda dopełniają reszty. W tym roku zwłaszcza torf wskutek niepogody nie chciał wcale wysychać. Za to wzmógł się wywóz drzewa. Przyczyną tego jest gwałtowny wyrąb wskutek szkód, jakie wyrządziła sówka chojnówka. Oprócz tego wychodzi mnóstwo wyrobów drzewnych, jak podkładów pod szyny, słupów pod telegrafy, pod maszty dla przewodów elektrycznych itd

Sucha, pow. świecki. Zebranie Tow. Powst. i Wojaków. W niedzielę, 6 września br. odbyło się w lokalu p. Sroczyńskiego zebranie miejscowego Tow. Powst. i Wojaków przy średnim udziale członków. Zebranie zagaił prezes druh A. Szczesny hasłem „Czołem". Zarazem ogłosił porządek dzienny. Zastępca sekretarza druh Pokora przeczytał protokoły z dwóch poprzednich zebrań, które przyjęto do wiadomości. Nastąpiło uregulowanie składek oraz należytości kasowych. Potem przeczytano ostatnie zarządzenie Zarządu Okręgowego Tow. Powst i. Wojaków, Grudziądz. Z pewnego punktu tych zarządzeń wynika, iż powstańcy z powstań w roku 1918—22 otrzymać mają oznak powstania. Także i w naszym Towarzystwie znajduje się jeden członek, który brał udział w wyżej wspomnianych powstaniach. Z powodu ustąpienia dotychczasowego sekretarza naszego towarzystwa, nauczyciela druha Kopka, który został przesiedlony do innej miejscowości, wybrali sobie członkowie na sekretarza druha Roberta Pokorę, dotychczasowego zastępcę sekretarza. Później nastąpiły wolne głosy, w których proponowano urządzenie zabawy. Szczegółowo w tej sprawie przemawiał druh Kamiński z pobliskiego Bruchniewa. Zarazem przystąpiono do wyboru komitetu zabawowego, w skład którego wchodzą członkowie: Kamiński, Duks skarbnik, Pokora sekretarz, Koźlinka Wł., Gnaciński Andrzej i Szczesny Andrzej, prezes. Z powyższem został porządek dzienny wyczerpany i prezes druh Szczesny zebranie hasłem „Wolność" zakończył.

— Miejscowy nauczyciel p. Kopka został przesiedlony do innej miejscowości.

Ostrów Świecki. Wioska Świecki Ostrów w powięcie świeckim, odcięta od niego Wisłą, a od powiatu chełminskiego „Małą Wiselką", tworzy niemal wyspę. Toteż przypatrującemu się trybowi życia miejscowego przychodzi na myśl, że się jest w Niemczech, a conajmniej w „frejsztacie". Ludność stanowi $^1/_4$ obywateli umiejących władać językiem polskim a $^3/_4$ posługujących się wyłącznie językiem niemieckim. Do tych należy miejscowy kowal p. Robert Schulz, który na szczycie dachu własnej stodoły był wystawił dosyć pokaźny model aeroplanu, wskazujący kierunek wiatru, a zaopatrzony bardzo wyraźnemi odznakami niemieckiemi. Na taką propagandę zwrócił miejscowy p. Naucyciel uwagę p. wójta, który spowodował usunięcie samolotu z niemieckiemi krzyżami. Za kilka dni przechodnie podziwiać mogli na tym samym dachu umieszczony „zielony" samolot. Lecz coż powiedzieć nato, że od kilku tygodni na dachu stodoły p. Schulca mieści się ponownie samolot z wyraźnemi odznakami niemieckiemi! Za przykładem kowala niemieccy chłopcy szkolni przyprawiają takież samoloty na drzewach, nie chcąc zwracać uwagi przechodni na niemieckie krzyże. („Damit's keiner sieht".)

Bzowo, pow. świecki. W naszym kościółku wiejskim nastąpiły dzięki wytężonym staraniom miejscowego księdza proboszcza, znaczne ulepszenia. A to nasamprzód wspomnieć trzeba o organach, które od kilku miesięcy milczały, gdyż były popsute. Więc w ostatnim czasie organy zostały naprawione. Prace przy organach wykonała ku zadowoleniu parafji, znana firma p L. Saganowskiego z Krotoszyna.

Jak z innych kościołów pozabierali dzwony, tak i naszego nie ominęli. I w roku 1917 zabrano nam jeden, z dwóch dzwonów. W czasie imflacji niemożliwem było, parafji małej i niezamożnej, zastąpić zabrany dzwon, — nowym. Smutno było, gdy przy uroczystościach kościelnych, z wysmukłej wieży kościelnej odzywał się tylko jeden dzwon. Ale dzięki ofiarności parafjan udało się terez sprawić nowy dzwon, i to z znanej odlewni dzwonów p. A. Brygosza we Włocławku.

Niedziela 23 sierpnia br była dniem pamiętnym i radosnym dla całej parafji, a to z powodu że w tym dniu poświęcony został nowonabyty dzwon, Z polecenia Przewieleb. władzy duchownej, dokonał aktu poświęcenia tutejszy ksiądz przboszcz Chyliński, przy licznym udziale wiernych. W uroczystej procesji udano się przed kościół, gdzie nowy dzwon, pięknie zielenią i kwiatami proystrojony, został tymczasem zawierzony. W podniosłych słowach wskazał ks. prob. na przeznaczenie dzwonów, gdyż są one niejako głosem z wyższego nadprzyrodzonego świata, i naszymi towarzyszami, w dobrej i złej doli, kiedy zwiastują uroczystości kościelne radosne, ale też i grozą przejmujące chwile. Zarazem wskazał czcigodny mówca na św. Józefa, jako patrona, któremu to dzwon został poświęcony i którego napis nosi. Uroczystość powyższą zakończono litanją do św. Józefa, a na koniec pieśnią „Szczęśliwy kto sobie patrona Józefa ma za opiekuna". Tak oto przemawiał ów dzień w naszej miejscowości, a napewno na długo pozostanie on uczestnikom w pamięci.

— W naszej szkole jakoś na razie niema żadnego nauczyciela, a było ich tutaj dwóch. Kierownik naszej szkoły p. Makiłła opuścił nas, aby objąć kierownictwo szkoły wydziałowej w Swieciu. Zaś drugi nauczyciel p. Maliszewski powołany został na cztery tygodniowe ćwiczenia do wojska. A zatem — niema w naszej szkole żadnego nauczyciela, a dzieci są bez nauki.

Z dalszych stron.

Warszawa. (Napad w pociągu.) Na posła ze stronnictwa Piast, Malika, jadącego z Warszawy do Lwowa, napadł w pociągu w zamiarze popełnienia kradzieży jakiś osobnik, który uderzył śpiącego posła w głowę a porwawszy z kieszeni portfel, zbiegł.

Warzsawa .(60 letni starzec rzucił się do Wisły.) Publiczność przechodząca mostem Ks Poniatowskiego, była świadkiem tragedji 60 letniego staruszka, zamieszkałego w Domu Zarobkowym przy ulicy Czerniakowskiej Witolda Pileckiego, który w przystępie rozgoryczenia warunkami życiowemi, rzucił się z mostu w nurty Wisły. Po wypłynięciu na powiechrznię wody, desperat, żałując prawdopodobnie swego czynu, usiłował się ratować i rozpaczliwemi ruchami płynął ku brzegowi. Na szczęście przejeżdżała pod mostem prywatna motorówka p. Edmunda Jaworskiego, który, widząc tonącego, pospieszył mu natychmiast z pomocą i w ostatnim momencie wydobył z fal wyczerpanego starca.

Łódź. (Tragiczny żart). Kanonjer jednego z pułków, stacjonujących w Łodzi, Wacław Zuchowski, udał się na spacer do pobliskiego lasu. Tutaj spotkał 15 letniego chłopca, który zbierał grzyby. Zuchowski, żartując i chcąc nastraszyć chłopca, zmierzył do niego z rewolweru. Nieoczekiwanie padł strzał, który położył chłopca trupem na miejscu. Zuchowski oddał się w ręce władz wojskowych

— (Pożar fabryki) Jednej z ostatnich nocy pożar zniszczył znaczną część fabryki Stenzla. Straty są poważne.

Ostatnie wiadomości.

O eksport bydła.

W Min. Rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie eksportu zagranicę produktów zwierzęcych.

Olbrzymi pożar w powiecie grudziądzkim.

Spłonęły zabudówania gospodarcze i zbiory wartości 48.000 złotych.

W majątku Słupy pow Grudziądz wybuchł olbrzymi pożar, który objął zabudowania gospodarcze p. Jana Smolińskiego, przyczyniając mu dotkliwe straty, przewyższające znacznie ewentualną sumę ubezpieczenia.

Spaliła się mianowicie stodoła z całością zbiorów, ogólnej wartości 48 000 złotych. Pożar wybuchł prawdopodobnie skutkiem zaprószenia ognia w słomę, gdyż na parę godzin przedtem parobcy p. Smolińskiego przygotowywali tam pożywienie dla bydła i koni, być więc może, że którykolwiek z nich przez nieuwagę rzucił bądź to niedopałek papierosa, bądź też w inny jakiś sposób przyczynił się nieświadomie do rozszerzenia ognia co jednakże dotychczas kategorycznie stwierdzonem nie zostało.

Przed końcem.

Francuskie gazety piszą, że wyprawa na Abdel Krima idzie ku końcowi. Rozpoczęto atak z 4 korpusami z których jeden stawili Hiszpanie. Pod Tezem i Tazą rozpoczął się w środę walny atak z artylerją.

Minister Grabski w Poznaniu.

Minister skarbu Grabski wygłosi w Poznaniu na uczcie, wydanej przez Izbę Rzemieślniczą, mowę o ogólnem położeniu i o planach rządu. Uczestniczyć będzie w uczcie grono posłów i polityków.

Wystawa lotnicza.

Liga obrony Powietrznej w Poznaniu urządza od 13—20 bm. wystawę lotniczą. Z Pomorza wysłano również dużo przedmiotów na tę wystawę.

Zniesienie kontroli skarbowej nad Austrją.

Na piątkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów zniesiono uroczyście kontrolę skarbową nad Austrją.

Judaszowskie srebrniki w Sejmie.

Ogromne wrażenie wywołała w Sejmie wiadomość, że sowiety wysłały do rąk posłów komunistycznych we Warszawie 7000 rubli.

Szajka podpalaczy.

Europejską sławę zdobyła szajka podpalaczy domów w Berlinie. Podpalają codziennie domy, a nie można jej było dotąd wyśledzić. Władze są całkowicie bezradne w obec tych ciągłych pożarów. W czwartek spaliły się prawie zupełnie dwa nowe domostwa kilkopiętrowe.

Włamanie do kasy dworcowej w Laskowicach.

W nocy na sobotę nieznani sprawcy włamali się do kasy ogniotrwałej na dworcu kolejowym w Laskowicach, zabierając wszystkie znajdujące się w niej pieniądze w sumie kulku tysięcy złotyeh. Bliższe szczegóły narazie jeszcze nieznane. Należy się tylko domyślać, że włamania dokonali złodzieje przyjezdni, niezbyt dobrze orjentujący się w rozkładzie dworca, na co wskazuje droga, jaką obrali, aby się dostać do kasy, podczas, gdy mogli byli dużo łatwiej i bezpieczniej uczynić to samo inną drogą. Na miejsce włamania wyjechało 3 funkcjonarjuszy grudziądzkiej Ekspozytury Sledczej, którzy są już na tropie włamywaczy.

Kościół grecko-katolicki w Polsce.

Biskup grecko katolicki Metropolita Szeptycki i Chomyszyn mieli narady z ministrem oświaty p Grabskim w sprawach szkolnictwa i Kościoła grecko katolickiego w Polsce.

Bank dla Handlu i Przemysłu w kłopotach.

W piątek wieczorem było zebranie akcjonarjuszy Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie. Prezesem banku jest były minister Przanowski, zaś prezesem bankowego komitetu wykonawczego poseł Korfanty. Stwierdzono, że bank jest w kłopotach pieniężnych. Jego własność wynosi 30 milj. zł.

Postanowiono wybrać stały komitet z wierzycieli banku oraz drugi komitet ze 7 członków, którzy mają dążyć do uporządkowania spraw bankowych.

Gość rumuński.

Minister rumuńskiego rolnictwa p. Constantinescu przyjechał do Lwowa ku zwiedzeniu Targów. Ztamtąd pojedzie do Warszawy, Gdańska i Krakowa.

W obliczu wojny Anglji z Turcją.

Rząd angielski zebrał w Iraku na pograniczu 8 tys. wojska i 100 samolotów celem obrony Mossulu przed najazdem Turków.

Wojna w Marokko

rozpoczęła się na całej linji. Francuzi mają 200 tys. wojska przeciw 40 tys. wojsk Abdel Krima. Ruchy wojenne rozciągają się na przestrzeni 80 kilometrów. Hiszpanom natomiast wiedzie się podobno pod Tetnanem gorzej. Zwrócili się oni do Francuzów o pomoc.

Wydarzenia w Syrji.

W więzieniu wojskowem w Damaszka zbuntowało się 100 więźniów. Wojsko strzelało do zbuntowanych. Zabito 4 więźniów, 8 raniono, 46 aresztowano, reszta zbiegła.

Biskupi przeciw modzie.

Biskup we Fuldzie zakazał wstępu do kościoła kobietom, które nie będą miały sukni zapiętych pod szyję, lub też krótszych, niż za kolana.

Powrót misji lotniczej

z Bukaresztu przez Jossy, Lwów do Warszawy nastąpił 9 bm. Misję prowadził generał szef lotnictwa p. Zagórski.

Trzęsienie ziemi we włoszech?

W piątek zatrzęsła się w Toskanie ziemia i to 5 rano, później około 8 a następnie około 11 godz. przed południem. Ogniskiem trzęsienia było miasteczko Rocca St. Casciane, gdzie wywróciło się kilka kominów i kilka domów się zarysowało

Gdańskie Targi mają być przekształcone.

Zarząd Targów Gdańskich zamierza zamienić miendzynarodowe Targi gdańskie na polskie Targi wywozowe. Toczą się układy z miarodajnymy czynnikami w Polsce, na podstawie których udział Polski w Targach wynosiłyby połowę. Polska powinna zapewnić przynajmniej połowę wystawców, a wszystkie Targi polskie i gdańskie mają w tem pomagać.

Przeszło 30 osób zatruło się mięsem.

W hiszpańkiej prowincji Bajador zatruło się przeszło 30 osób zepsutem mięsem. Wszystkie zmarły.

Zniesienie kontroli wojskowej w Austrji.

Liga Narodów proklamowała uroczyście zniesienie kontroli wojskowej w Austrji.

Zaproszenia na konferencję

ministrów sojuszniczych w sprawie umowy bezpieczeństwa odeszły w czwartek 10 bm. Zaproszenia są podpisane tylko przez ministra Brianda. Dnia konferencji i miejscowości niema podanej.

Ostatnia wiadomość głosi, że zaproszenia zostały wstrzymane z powodu braku zgody ze strony Włoch.

Umowa celna z Gdańskiem.

Na posiedzeniu Volkstagu przyjęło umowę polsko-gdańską w sprawie stosowania ceł wywozowych.

Ciężki orzech dla Anglji.

W Szangaju w Chinach pracują Chińczycy już we wszystkich fabrykach z wyjątkiem angielskich.

Chojnice. Tow. gimn. Sokół Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 15 września o godz. 8 wieczorem w sali gimnastycznej

Czołem! Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach